

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwykłe 15 „
dobre za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

O ratunek polskiego przemysłu węglowego

Przesilenie w angielskim przemyśle węglowym, które zostało chwilowo zażegnane przez udzielenie temu przemysłowi znacznego subsydjum państwowego, zapewniającego jego byt do maja roku przyszłego, nie jest zjawiskiem odosobnionem. Wszystkie kraje, produkujące węgiel w znaczniejszej ilości, stają w obliczu ciężkiego przesilenia i muszą jasno określić swą politykę węglową, aby ratować ten kardynalny przemysł przed wielkim niebezpieczeństwem.

Polska szczególnie dotkliwie odczuwa kryzys. Do powodów ogólnych, działających w innych krajach, przylączyły się jeszcze specjalne polskie: chaos w polityce gospodarczej Rządu i zatarg celny z Niemcami. Chaos w polityce gospodarczej — pod to pojęcie podpada zarówno dotąd jeszcze niestabilna jasno polityka taryfowa na kolejach, jak i łamańce w stosunkach gospodarczych z zagranicą, jak i brak woli i ustepliwości wobec wszechpotężnego Lewiatana i węglowego lewiatana Korfiantego — uniemożliwia zdobycie rynków zagranicznych, wymagające długiej i żmudnej pracy, oraz walki z konkurentami znacznie lepiej zorganizowanymi. Wojna celna z Niemcami automatycznie zmniejsza zbyt węgla o kilkaset tysięcy ton miesięcznie.

Tendencja przesileniowa ujawniła się już w roku ubiegłym. W styczniu 1924 r. na 125 kopalniach pracowało 224.000 robotników. W grudniu już czynnych było zaledwie 106 kopalń, zatrudniających 150.256 robotników *).

W roku bieżącym w czerwcu na Śląsku Górnym wydobyto 1.666.406 ton, podczas kiedy w styczniu wydobyto 2.081.961.

Sprzedano w styczniu 1.605.000, a w czerwcu tylko 1.446.453. W lipcu sytuacja była jeszcze gorsza. Zwały zwiększają się.

Powstaje nadprodukcja węgla, na którą przemysłowcy mają jedyny ratunek: zamknięcie kopalni i wyrzucanie na bruk robotników. Tak samo, jak na drożyznę węgla mają również środek ratunkowy kosztem robotników: zmniejszenie płac i zwiększenie liczby godzin pracy.

W ciągu ostatnich kilku tygodni nagromadziły się wypadki, które potwierdzają, jak wielkim niebezpieczeństwem dla polskiego przemysłu węglowego są sami przemysłowcy. Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem było utworzenie kartelu węglowego, którego pierwszym celem stało się stopniowe likwidowanie przemysłu. Kartel ten powstał w okresie zawahania się cen węgla polskiego w drugim kwartale r. b. Konjunktura na rynku doprowadziła do tego, że w czerwcu tona węgla grubego górnośląskiego kosztowała przeciętnie zł. 17.16, a dąbrowskiego zł. 18.17, podczas kiedy jeszcze w kwietniu ceny te były zł. 25.38 dla górnośląskiego i zł. 21.33 dla dąbrowskiego węgla. Właściciele kopalń wzięli się za ręce i w ciągu kilku tygodni, po utworzeniu kartelu, ograniczeniu produkcji i wyrzuceniu na bruk kilkunastu tysięcy górników — podbili cenę, w połowie lipca, do zł. 24.90 za tonnę dąbrowskiego i zł. 19.62 za tonnę śląskiego węgla.

Ta tendencja zwykła, całkiem sztuczna, bynajmniej nie ustaje. Zasada przemysłowców jest — jaknajwiększy zysk na tonnie węgla przy jaknajmniejszych inwestycjach i przy zmniejszonej produkcji. Zasada nietylko fałszywa, ale i dla gospodarstwa społecznego wprost zabójcza. Zmniejsza się konsumpcje wewnętrzna, zmniejsza się wywóz zagranicę, psuje się bilans płatniczy państwa, zwiększa się ar-

mje bezrobotnych i nakłada nowe ciężary na barki społeczeństwa.

Przemysłowcy usiłują zwinąć winę na robotników, skarżąc się na krótki czas pracy, wskazując na przykład Niemiec i t. p. Otóż przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że czas pracy w Polsce na dole jest dłuższy od angielskiego i amerykańskiego i równy wszystkim innym. Wydajność pracy na G. Śląsku, jak stwierdziła niedawno angielska komisja MacMillana, ustanowiona do zbadania stanu przemysłu węglowego podczas niedawnego zatargu, jest najwyższą po amerykańskiej. W ciągu roku ubiegłego wydajność ta wzrastała nieustannie, mimo gło-dowych zarobków. Na Górnym Śląsku w styczniu 1924 roku sięgała 0,589 tonn na dzień roboczy, w grudniu tego roku już 0,938 tonn, a w marcu r. b. 0,973 — czyli wzrosła o 75% w ciągu 15 miesięcy.

To samo zjawisko obserwujemy w Zagłębiu Dąbrowskim: styczeń 1924 — 0,466 tonn, grudzień 1924 — 0,750, marzec 1925 — 0,740. Obciążenie robocizną węgla polskiego jest mniejsze, aniżeli gdziekolwiek indziej; największe obciążenie — to brak nowoczesnych urządzeń i wielkie zyski przemysłowców. Robotnicy głodują, zarabiają niekiedy zaledwie 60 złotych miesięcznie, ciępią od przymusowych „świętów-ek” — ale pracują mimo wszystko wydajnie.

Przez utworzenie kartelu pod przychylną opieką Rządu, przemysł węglowy

Za carskie pieniądze

Lwowski „Dziennik Ludowy” pisze:

„Rosyjska gazeta monarchistyczna w Paryżu „Wieczernie Wremia” ogłosiła artykuł hrabiego Ignatiewa, szefa służby szpiegowskiej z byłej ambasady Izwołskiego w Paryżu. Artykuł ten omawia organizację armji Hallera.

W artykule tym dawne zarzuty znalazły potwierdzenie. Jak stwierdza hrabia Ignatiew w „Wieczern. Wremieni” — pracą przygotowaną nad stworzeniem kadr polskich Hallera kierował oddział szpiegów rosyjskich. Prace te były dokonywane za rosyjskie pieniądze.

„Z polecenia naszego — pisze hrabia Ignatiew — jadą do Szwajcarii panowie Gasiorski i Kleczkowski, żeby tam przekonali polskie osobistości polityczne.

Rząd francuski nie chciał dać swego ze-

174,729 zarejestrowanych bezrobotnych

(PAT.). Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 25 lipca do 1 sierpnia r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 174,729 bezrobotnych. W stosunku do zeszłego tygodnia liczba ta spadła o 248 osób. Większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Sosnowiec 287 robotników, z powodu uruchomienia Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie oraz zwiększenia robót inwestycyjnych Magistrali. Ostrowiec 260 robotników, skutkiem zatrudnienia robotników w przemyśle hutniczym i ceramicznym. Piotrków 252 robotników, Kraków 300 robotników i Lwów 260 robotników, z powodu zatrudnienia przy robotach polnych.

Na terenie Górnego Śląska bezrobocie wzrosło o 965 osób, skutkiem dalszego zwalniania robotników z kopalń i hut, w Łodzi o 100 osób, z powodu redukcji w fabrykach włókienniczych.

znalazł się w posiadaniu faktycznego subsydjum, ale subsydjum najgorszego i najbardziej niebezpiecznego gatunku, niekontrolowanego przez Rząd i opinję publiczną, korzystnego wyłącznie dla właścicieli kopalń, a płaconego przez wszystkich konsumentów węgla. Subsydjum nieokreślonej wysokości, dowolnie zmieniane, w zależności od widzimisię przemysłowców. W Anglii subsydjum rządowe i pod kontrolą parlamentu jest niedoskonałą może, ale skuteczną narazie formą ratowania przemysłu węglowego. U nas nieoficjalne subsydjum, udzielone kartelowi węglowemu, prowadzi do zagłady przemysłu, do zmniejszenia produkcji i zatrudnienia.

Wobec takiego zjawiska ani Rząd, ani opinja publiczna nie powinny pozostać biernymi świadkami. Opinia publiczna w Polsce, niestety, zamało uwagi poświęca pałacym zagadnieniom gospodarczym, usypiana przez prasę, pozostającą na usługach przemysłu i, co gorsza, przez niecałkiem zgodne z prawdą oświadczenia rządowe. Sejm również nie lubi obradować nad sprawami, w których trzeba wykazać dużo dobrej woli i wiedzy. Z szeregów robotniczych musi przeto wyjść wołanie na alarm. Wołanie o ratowanie górników od głodu i przemysłu od zniszczenia.

Rząd, który dopuścił do utworzenia kartelu, powinien zająć się gospodarką tej nowej instytucji i złamać jej wszechwładzę. Ukrócić zyski, zmusić do reorganizacji, do zwiększenia sprawności i zdolności konkurencyjnej przez inwestycje i uczciwą gospodarkę, uchronić państwo od nieobliczalnych skutków obecnej anarchji.

J. S.

zwolenia na formowanie armji polskiej we Francji, dopóki nie wypowie się oficjalnie w tej sprawie... przedstawiciel Rosji.

Wobec tego, że liczba jeńców Polskich w obozach francuskich nie była dostateczna, polecił imy — pisze hrabia Ignatiew — panu Gasiorskiemu i Kleczkowskiemu wyjechać do Ameryki i tam werbować ochotników wśród stęsknionego za krajem wychodźstwa.

Tak pisze pan Ignatiew, szef służby szpiegowskiej rosyjskiej. Trjumfalne były objazdy panów Gasiorskiego i Kleczkowskiego po amerykańskich kolonjach polskich. Pana kapitana Kleczkowskiego w Buffalo przy natłoczonych hali podejmowała Polonia jako zbawcę ojczyzny, rycerza, który werbuje do walki o niepodległość Polski żołnierzy do armji polskiej we Francji.

A tu szef oddziału szpiegowskiego Rosji dziś wyznaje, że pan Kleczkowski werbował stęsknionych do wolności Polaków amerykańskich za pieniądze ambasady Rosji.

Wyzysk podróźnych ruchu podmiejskiego przez kolej

Od 1 czerwca r. b. jak wiadomo, taryfa osobowa na kolejach państwowych została podniesiona formalnie o 25 procent, faktycznie zaś, z powodu „zaokragleń”, zmierzających do osiągnięcia ceny biletu podzielonej przez 4, jeszcze bardziej, co na małych odległościach stanowi spory odsetek. Np. na szlaku 10 — 20 kilometrów podwyżka wynosi przeciętnie około 30 procent. Wiadomość o zamierzonej podwyżce taryfy poruszyła opinję publiczną. P. minister był interpelowany w swoim czasie w tej sprawie w Sejmie, oświadczył, iż podwyżka nie będzie zastosowana w ruchu podmiejskim.

Stało się jednak inaczej. Stara taryfa jest stosowana wyłącznie do pociągów podmiejskich, bilety zaś na pociągi dalekobieżne, chociażby do miejscowości pobliskich są opłacane wg. taryfy podwyższonej, aczkolwiek szybkość tych pociągów naogół wiele nie przewyższa szybkości pociągów podmiejskich.

W dzisiejszym numerze:

POROZUMIENIE BRIANDA Z CHAMBERLAINEM.

O RATUNEK PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W POLSCE.

CZY UCZYNIONO WSZYSTKO DLA ZAPOBIEŻENIA WOJNIE GOSPODARCZEJ MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI? H. Diamond.

ZA CZYJE PIENIĄDZE TWORZONO ARMJĘ HALLERA.

WYZYSK PODRÓŻNYCH RUCHU PODMIEJSKIEGO.

ZJAZD ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

ZARZĄD TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH NA USŁUGACH LEWIATANA. CURIOSA.

W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ. K. Pietkiewicz.

PIERWSZA WAKACYJNA SZKOŁA T.U.R. Zygmunt Piotrowski.

W ten sposób opinja publiczna została wprowadzona w błąd, gdyż p. minister mówił nie o pociągach podmiejskich, a o ruchu podmiejskim w ogóle.

Wiadomo powszechnie, jak wielki odsetek zaludnienia miejscowości przyległych do wielkich miast, stanowi ludność zatrudniona w tych ostatnich, a którą nie stać na to, aby sobie zdobyć mieszkanie w mieście, w którym pracuje. Bytowanie tych ludzi nie jest do pozazdroszczenia. Ponoszą znaczne koszty na przejazd od miejsca zatrudnienia do miejsca zamieszkania, tracą mnóstwo czasu i t. p.

Zdawałoby się, że o tych ludziach należałoby trochę pomyśleć i ulżyć ich ciężkiej doli, a przynajmniej nie obciążać ich jeszcze bardziej. Więc jeżeli już, wbrew słowom p. ministra, podwyższa się taryfę i do miejscowości pobliskich, to zdawałoby się, że przynajmniej ceny biletów miesięcznych pozostaną bez zmiany.

Ale gdzie tam! Zdziera się z tych biedaków niewiadomo za co i wbrew wyraźnej obietnicy p. min. haracz powyżej 25 procent! Może ktoś odrzec, że mogą ci ludzie korzystać z pociągów „podmiejskich”. Otóż naogół nie mogą, gdyż rozkłady jazdy są tak ułożone, że w godzinach rannych, gdy ludzie jadą do pracy, brak owych pociągów „podmiejskich”, za to w godzinach południowych jest ich sporo.

Dalej, przypuścmy, że taki pracownik, po ukończeniu pracy w Warszawie, mając coś do załatwienia na mieście, czy z innej przyczyny, wracając do domu, spóźnił się na „pociąg miejscowy”, a jest zaopatrzony w bilet „ważny na pociągi miejscowe” (wszystko jedno jednorazowy, czy miesięczny). Za pół godziny ma pociąg, ale dalekobieżny, a za kilka godzin dopiero „miejscowy”, albo i wcale nie ma miejscowego. Co ma czynić? Oczywiście, musi wracać dalekobieżnym. Zdawałoby się więc, że winien dopłacić różnicę cen biletów dla jednorazowych przejazdów.

Nic podobnego! Musi wykupić bilet na pociąg dalekobieżny, gdyż posiadany przezeń bilet nie ma żadnego znaczenia. Jest to tembardziej oburzające, że przepisy kolejowe takie dopłaty różnic cen biletów mają Jeżeli np. posiadacz biletu klasy 3 zapragnie spocząć na miękkich poduszkach klasy 2-iej, czy 1-iej, to ma dopłacić jedynie różnicę cen biletów, ale jeżeli człowiek znużony całodzienną pracą, posiadacz „miesięcznego biletu na pociągi podmiejskie” musi wracać do domu pociągiem dalekobieżnym, to go się zmusza do opłacenia całego biletu, czyli ściągają się z niego najniesłuszniej opłatę dwukrotną.

Jest to oburzający wyzysk ludzi niezamożnych, któremu należy iaknajręcej położyć kres!

Urzędnik.

*) Wszystkie liczby w tym artykule zaczerpnięte są z urzędowych danych.

Zarząd tramwajów warsz. popiera Lewiatana.

Fabryka Lilpop, Rau i Loewenstein podjęła się na pewien zbliżający się już termin, wykonać zamówione przez Zarząd Tramwajów Warszawskich wozy tramwajowe.

Obecnie Zarząd fabryki zwrócił się do Zarządu Tramwajów z prośbą o przedłużenie terminu dostawy, a to z tego powodu, że robotnicy fabryki Lilpopa strajkują.

Sprawa ta rozpatrywana była na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Tramwajów.

Tow. ławnik Szczypiorski domagał się by prośby fabryki Lilpop nie uwzględniać, gdyż strajk wybuchł z winy Zarządu fabryki, a nie z winy robotników i że wobec tego, fabryka odpowiadać musi za wszelkie straty, jakie z opóźnienia dostawy wyniknąć mogą.

Innego zdania byli jednak p. p. ławnik Kronenberg, ławnik Koralewski oraz radny Hoser, fabrykant z Pruszkowa. Panowie ci, postanowili poprzeć swych kompanów z Lewiatana i większością głosów uwzględnił żądanie fabryki Lilpop, uznając, że termin dostawy nie był dotrzymany z powodu „siły wyższej”.

Nic dziwnego, dla p. Hosera i Sp. interes kapitalistyczny jest „siła wyższa”, a że miasto i społeczeństwo traci, coż to ich może obchodzić.

Sprawa Kornhabera i tow.

Lwów, 12 b. m. (telef.).

Dzisiaj zakończono przesłuchiwanie pozostałych świadków, którzy nic ciekawego do rozprawy nie wnieśli.

Obrońcy oskarżonych złożyli szereg wniosków, domagających się powołania nowych świadków.

Obrońca dr. Głuszkiewicz domagał się, ażeby Mikietyna zbadał lekarze.

Wyrok zapadnie w dniach najbliższych.

W celu uniknięcia nieporozumień oraz z powodu powstania instytucji o podobnej nazwie, Zarząd Stowarzyszenia „Dom Ludowy” w Warszawie, komunikuje, iż Dom Ludowy warszawskich robotników budowany dla klasowych Zw. Zawodowych, kooperatyw, robotniczych towarzystw oświatowych i sportowych, wznosi Stowarzyszenie p. n. Dom Ludowy w Warszawie przy ul. Ogrodowej nr. 41. Siedziba Zarządu Stowarzyszenia, Al. Jerozolimskie 6. Sekretariat przyjmuje zadeklarowane ofiary i składki w godzinach od 3 — 8 wiecz.

Ulgi podatkowe.

Ministerjum Skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, — aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września r. b. zaległe podatki i należności stemplowe, zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 procent za zwłokę miesięcznie.

Ulgą powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia r. b.

Czy uczyniono wszystko dla zapobieżenia wojnie gospodarczej między Polską a Niemcami?

Artykuł pod powyższym tytułem przysłał tow. Diamand z końcem lipca „Vorwärts”, organowi centralnemu niemieckiej partii socjalistycznej, w odpowiedzi na artykuł tow. posła Eggerta, sekretarza niemieckich wojskowych (klasowych) związków zawodowych, polemizujący z poprzednio ogłoszonym artykułem tow. Diamanda, znanym naszym czytelnikom.

„Vorwärts” podał jeno wyciąg z artykułu tow. Diamanda, a to ze względu, że jest dla niego za obszerny, a następnie może i dlatego, że nie uważa siebie za teren, nadający się do osobistej często polemiki z przedstawicielem niemieckich organizacji zawodowych. Warto jednak, ze względu na ważność, właśnie dla organizacji zawodowych, sprawy, zaznaczyć tow. polskich z wywodami tow. Diamanda, mimo że zajmują się one wyłącznie stanowiskiem Niemców i krytykując artykuł tow. Eggerta, pomijają błędy, popełnione z naszej strony. Oto brzmienie artykułu:

Narażając się na zarzut nadużycia gościnności „Vorwärts”, jestem zadowolony do sprostowania faktów, podanych przez tow. Eggerta w odpowiedzi na moje wezwanie do porozumienia się w sprawie niemiecko - polskiego traktatu handlowego, gdyż uważam, że informowanie niemieckiej opinii publicznej, a w szczególności klasy robotniczej o tych sprawach wyłącznie ze stanowiska niemieckiej urzędowej delegacji do rokowań z delegacją polską, nie jest wystarczające.

Uprawnienie do zabrania w tej sprawie głosu czerpię z faktu, że w polskiej prasie partyjnej (w „Naprzodzie”) zaznaczylem bardzo stanowczo swe stanowisko wobec stanowiska mego Rządu, o czym „Vorwärts” niedawno doniósł.

Przykład tow. Eggerta bardzo mnie zachęca do zbadania, która ze stron bardziej zawiniła, a mógłbym o tem coś powiedzieć, względnie jednak na wynik tej analizy, mogącej służyć jedynie wrogom pokoju gospodarczego z jednej i drugiej strony, zniewalają mnie do oparcia się nęcającej pokusie.

Obecnie zajmuje mnie jedna jeno kwestja, mianowicie: czy traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami jest możliwy, czy też nie?

Ze sprawa ta dla obu stron ma znaczenie zasadnicze, temu nikt nie przeczy. Wiedle mnie wszystko winno być uczynione, by dojść do wyrównania sprzeczności interesów.

Tow. Eggert powiada, że ze strony Niemiec wszystko spełniono. Czy w sprawach gospodarczych istnieje jeno jedna strona niemiecka? czy istnieje gospodarcza solidarność w sprawach cłowych — to jest w sprawach gospodarczych?

O której stronie niemieckiej mówimy tutaj? Czy mowa o niemieckim ministerjum gospodarczym, czy o ministerjum spraw zagranicznych? Kto uważnie czyta prasę niemiecką, wie, jak bardzo opinie tych władz się rozchodzą. Tow. Eggert wie napewno nie gorzej odemnie, że w mi-

nisterjum gospodarczym przeważają interesy ciężkiego przemysłu i z nim współdziałających agrariuszów. Czy ta niemiecka strona uczyniła wszystko, co należało dla utrzymania pokoju gospodarczego? Albo czy w „stanowisku niemieckiej strony” objawił się interes przemysłu przetwórczego i konsumentów?

Walka o cła w Niemczech i układy o traktat gospodarczy niemiecko - polski biegną równolegle obok siebie — w obu okazują się obydwie strony gospodarczej polityki niemieckiej: Zakaz wwozu bydła, a jako odwet: zakaz wwozu węgla i żelaza — kosztą zaś tej zgody poniosą Niemcy pracujące produktywnie, a przedewszystkiem niemiecka klasa robotnicza. Zaraz przedstawie dowód rachunkowy.

Polska nie uprzystępnia swych targów, nie może tego uczynić Niemcom, dopóki niemiecki targ surowców dla Polski będzie zamknięty. Polska nie żąda niczego innego, jak pozwolenia sprzedania w Niemczech 350.000 ton węgla miesięcznie. O ile niemiecki targ węglowy byłby przesycony, Polska przez przyjęcie jej żądania nie uzyskałaby niczego. Wartość sprzedanego w ciągu roku w podanej ilości węgla wynosi 45 milionów marek.

Według uzyskanych przez sprzedaż w Polsce towarów niemieckiego przemysłu w pierwszym kwartale 1923 r. niemiecki wywóz do Polski w ciągu całego roku bieżącego wynosiłby 500 milionów marek, a na wypadek zawarcia traktatu handlowego z Polską znacznie więcej. Dwie trzecie importu niemieckiego do Polski stanowią produkty gotowe i nie potrzeba chyba szczególnego znawstwa, aby ocenić, jak bardzo niemiecka klasa robotnicza interesowana jest w niemieckim eksporcie do Polski.

Przywóz polskiego bydła i mięsa do Niemiec stanowi ważną dla ludności niemieckiej sprawę. Agrariusze polscy używają całego swego wpływu, aby uzyskać możliwość wywozu do Niemiec. Tow. Eggert nazywa Polskę krajem rolniczym. Zna on wpływ swych własnych agrariuszów i zdoła ocenić wpływ agrariuszów kraju agrarnego. Tow. Eggert przyznaje, że nie okazano należnych względów interesom polskich agrariuszów, tej przemożnej warstwy, ale to przyznanie nie powstrzymuje go od twierdzenia, że „ze strony niemieckiej wszystko uczyniono”. Niemcy zgodzili się na dalszy przywóz mięsa do września r. b., odmawiając zgody na wwóz żywego bydła, i to nazywa tow. Eggert ustępstwem. Gdzież tu ustępstwo? Czy można nazwać ustępstwem obstawanie przy dotychczasowym stanie?

Krytyka polskiego projektu prowizorium, dokonana przez tow. Eggerta, jest w zupełności uzasadniona, ale projekt ten stał się bezprzedmiotowy i zastanawianie się nad nim jest tem samem zbędne.

Klauzule cłowego największego uprzywilejowania przyznała Polska Niemcom w pierwszych, przedwstępnych krokach i przyrzeczenie swe podtrzymuje w całej pełni.

Krok ten nie znalazł należnego uznania, mimo poleźnego wysiłku, koniecznego dla pokonania wewnętrznych i zewnętrznych trudności, przeciwstawiających się temu ustępstwu wobec Niemiec. Czy klauzula największego uprzywilejowania może znaleźć należną ocenę w niemieckim ministerjum gospodarczym?

Klauzula największego uprzywilejowania stanowi koncesję, którą Polska przyznała swoim sojusznikom. Francuzów, Czechów i innych ta koncesja zadowoliła, ale niemieckiej delegacji traktatowej nie wydawała się wystarczającą.

Wiecej niż trzecią część całego importu do Polski dostarczają Niemcy. Zapytuję każdego ekonomisty, czy dla kogokolwiek klauzula największego uprzywilejowania cłowego może mieć większe znaczenie, niż dla Niemiec, największego importera gotowych produktów?

Rakowski, chcąc uzyskać sympatje angielskie dla swych politycznych zabiegów, zapowiedział zamówienie rosyjskie w Anglii na 15 mil. funtów szterlingów i doznał zawodu jedynie dlatego, że swych zapowiedzi wykonać nie mógł. Import Niemiec do Polski wynosi 20 milionów funtów, dokonywa się i ułatwia bez wielkiej wrzawy, ma silną tendencję wzrostu i tego właśnie obawiają się przemysłowcy polscy i konkurenci Niemiec na targu polskim, wśród których Anglija nie byłaby na ostatnim miejscu (Dok. nast.).

Tow. Konstanty Demidecki-Demidowicz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w piątek o godz. 10-ej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego.

Krwawe zajścia w więzieniu w Łucku.

10 sierpnia wieczorem więzienie w Łucku stało się widownią krwawych zajść. Kiedy z polecenia prokuratora strażnicy więziennicy usiłowali przeprowadzić z celi, gdzie siedzi 24 członków „ukraińskiej organizacji powstańczej”, niejakiego Kudyka, członka Związku Młodzieży Komunistycznej, do innej celi, jego towarzysze zaczęli burzyć piec i obrzucać straż więzienną cegłami. Na pomoc tym więźniom próbowali przyjść więźniowie z innych cel, usiłując wyważyć drzwi.

Gdy pomimo ostrzeżeń, więźniowie wybiegli na korytarz i nie chcieli wydać Kudyka, straż więzienna użyła broni. Jedna z kul położyła trupem komunistę Konstantego Szwabińskiego. Pięciu innych więźniów: Pietrzyka Staję, Bernarda Halperna, Jakóba Mostowskiego, Grzegorza Redwina i Stefana Filipczuka zakuto w kajdany i osadzono w osobnych celach.

Przy tłumieniu buntu pomagało straży więziennej wojsko z garnizonu łuckiego.

Po upływie pół godziny opór więźniów przełamano. W więzieniu wzmocniono straż. Więźniowie rozpoczęli głodówkę.

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Była to partja „Duchoborów” (reszta) około 200 osób lub więcej, gmina z Kaukazu. Później, od spotkanego w dalszej podróży naszej jednego z nich — dowiedzieliśmy się o strasznej tragedji, którą niedawno przeszli.

Wysiedleni na Kaukaz za odmowę od służby wojskowej, wkrótce tam, jako pracownicy i uczeni ludzie, należycie się zagospodarowali. Tego czekał rząd, rachując na przywiązanie chłopów do gospodarstwa, by powtórzyć swój nacisk. W odpowiedzi na to — duchoborzy, którzy na Kaukazie zgodzili się byli na spełnianie pokojowej służby kozackiej, wieźli wszystkich swoją broń na jedną kupę i spalili.

Wzruszające sceny miały miejsce w rodzinach, w których żony namawiały mężów do wytrwałości, przekonywując ich, że muszą wszyscy oni ucierpieć dla zbawienia duszy.

I ucierpieli. Rozprawa sług carskich była niezwykle barbarzyńska i straszna, niczem Kroeze, z którymi niemal w jednym czasie zaszła. Bito, mordowano, palono, rabowano, gwałcono! Kiedy następnie prowadzono ten skrwawiony tłum, tak wytrwały w oporze biernym i tak mało zdolny do czynnego, napili się ludzie wody ze spotkanego strumienia, bo był wielki upał; od tego pocałunku ust męczerskich nuryli jego zabarwiły się na czerwono... (Później wszyscy ci duchoborzy wyemigrowali do Kanady).

Znajdujący się w Krasnojarsku zesłańcy polityczni odwiedzali nas z darami, wieściami i (pokryjomu) z gazetami. Odwiedzał Uljanow (Lenin), Krasikow (tego ostatniego dokładnie nie pamiętam, może odwiedzał dopiero w Kańsku) i inni.

Uljanowem interesowaliśmy się specjalnie, jako bratem powieszzonego w Petersburgu studenta, w którego sprawie zostali zesłani dwaj Piłsudscy: starszy — sędownie na Sachalin — i młodszy (Józef) — administracyjnie do pow.

Kireńskiego w gub. Irkuckiej. Okoliczność, że Uljanow był bratem powieszzonego za nieudany zamach na Aleksandra III-go, nadawała pewien urok jego imieniu i ułatwiła mu później wybicie się na kierownicze stanowisko wśród rewolucjonistów. Koledzy jego — petersburszczanie, twierdzili, że był on z pochodzenia kozakiem dońskim.

Administracja więzienna zwykle nie czyniła przeszkód odwieżdżającym. Ale raz pomocnikowi zawiadowcy strzeliło do głowy (a może uczynił to z nakazu swej zwierzchności) — urządzić nam widzenia po żandarmsku. t. j. przez dwie kraty z dozorcą między niemi. Wywołał tem burzliwą scenę, którą urządziliśmy niefortunnie „pomocnikowi”. Skrzykaliśmy go i zwymyślali (najwięcej — Cederbaum), chociaż w słowach parlamentarnych, ale niemniej mocnych — tak, że nie wiedząc, co ma z nami robić, zrejterował.

Te trzy tygodnie czasu spędzonego przez nas w Krasnojarsku, w oczekiwaniu dalszej podróży, urozmaicone naszym specjalnem współżyciem więziennem, pracą i rozrywkami, mijały szybko.

Interesowaliśmy się bardzo naszym „centralem”, tymi ludźmi wszelkich odcieni, od naszych warszawskich andrusów począwszy, z których jeden np. zapewniał, że nigdy pracować nie będzie, gdyż robić za niego powinien chłop i wół, inny zaś, uczynił spostrzeżenie meteorologiczne, iż na Syberji zima trwa 13 miesięcy w ciągu roku; temi łamusami wypełnionymi od góry do dołu kajdanami, nad którymi — wdychając sentymentalnie — dozorczy robił melancholijną uwagę: „to wszystko ludzie przynieśli tu z Rosji na swoich nogach!”, temi górami nagimi, które widzieliśmy w oddali z okien i dziedzińca — i odgłosami nieznanego nam życia i stosunków po za murami więzienia.

Krzyżanowski upamiętnił czas, spędzony z Abramowiczami, wierszem, zatytułowanym: „Druzjam Abramowiczom” (przyjaciółom Abramowiczom), napisanym w Krasnojarsku.

Doczekaliśmy się też wiadomości o miejscach zesłania dla tych, których generał gubernator irkucki miał pozostawić w gub. Jenisejskiej: Cederbaum (Martow) dostał Turachanów na Jenisieju — za kołem biegunowym (bo żyd); Uljanow (Lenin) — powiat Minusiński, najcieplejszy i najbardziej południowy w Syberji środkowej (bo rosjanin).

Obaj wkrótce po przybyciu do tych miejscowości — uciekli, dzięki komunikacji parostatkowej po Jenisieju i kolei żelaznej w Krasnojarsku.

11-go kwietnia starego stylu przewieziono nas nareszcie przez Jenisiej — szeroką, potężną tu już rzeką, zdaje się na promie, holowanym przez parostatek. „Partja” była zorganizowana zawczasu do pierwszej wędrówki, chociaż jeszcze jakąś dobę mieliśmy jazdy koleją. Rozpoczęliśmy ją od Rańska, powiatowej mieściny gub. Jenisejskiej.

Etapy starego szlaku.

Po parodniowym przygotowaniu, ruszyliśmy szosą, prastarym szlakiem syberyjskim, wzdłuż którego budowano teraz kolej. Przodem szła zbita masa kryminalistów w kajdanach lub bez — odpowiednio do przepisów obowiązujących; za nimi wlokły się podwozy z kobietami, dziećmi, z chorymi, z bagażami; dalej ciągnęły nasze, polityczne podwozy, na których nas wieziono, stosownie do regulaminu przesyłkowego, według którego zesłańcy administracyjni przesyłani byli „na położeniu priwilegiowanych” t. j. w warunkach uprzywilejowanych; za nami szedł nasz bagaż, którego nie zdołano rozmieścić wraz z nami w podwodach naszych, wszystko zaś otaczał łańcuch konwojujących żołnierzy, idących po obu stronach szosy, jak również przed partją i za partją. Po za tem wszystkiem jechała bryczka z oficerem i inspektorem. Tego ostatniego spotykaliśmy jeszcze parę razy w drodze do Irkucka, oficerowie zaś zwykle nie wyjeżdżali wraz z nami, lecz dopędzali nas dopiero w pół drogi do następnego etapu.

Budynki etapowe, domy drewniane, otoczone dokoła ostrokołem z wysokich, wbitych w ziemię — pali z potężną bramą wjazdową — czekały na nas pastę, beztłude i chłodne w odległości od 20 do 40 wiorst od siebie. Przed bramą takiego etapu zatrzymywaliśmy się, starszy podoficer z oficerem kontrolowali, czy wszyscy są w komplecie, po bokach bramy czekały nas przekupki z wszelkiego rodzaju smakołykami: chlebem, pierogami, chłopskimi „zangami” (placzkami), mięsiwem, jajami, rybą — obficie lub skąpiej zaopatrzone — stosownie do zamożności lub ubóstwa sąsiadnich wsi.

(C. d. n.)

Curiosa.

Dwugroszowe rady.

„Dwugroszówka”, korzystając z kryzysu wanutowego, udziela Rządowi „chytłych” rad: „Rząd ulegając wpływom demagogicznemu - radykalnym, podcina produkcję i eksport, wpuszczając dla złudnych celów zniżki cen towarów obce do Polski szeroka fala. W imię tych samych celów zakorkowano wywóz, zwłaszcza rolniczy”.

Wiadomo, że nie tylko nie zakorkowano wywozu, lecz przeciwnie do tego stopnia „odkorkowano” go w r. ub., że musiano w ciągu szeregu miesięcy sprowadzać zboże z zagranicy, co fatalnie wpłynęło na bilans handlowy i podważyło kurs złotego.

Teraz rekin kapitalistyczny robią „patryjotyczny” wrzask, by nie dopuścić na rynek polski towarów obcych. Rząd ma chronić przemysłowców i agrariuszów przed konkurencją zagraniczną, a oni już spokojnie będą dusili konsumenta w swych mackach paskarskich, śrubując w nieskończoność ceny na powstałe w kraju produkty.

Bo sfery te wywoziłyby całą Polskę, gdyby mogły.

Kto jeździ koleją jest — podejrzany.

Z „Dziennika Bydgoskiego” dowiadujemy się, że komendant policji województwa warszawskiego wydał polecenie podlegającym mu czynnikom kontrolowania podróżnych na kolejach. Minister Spraw Wewnętrznych rozpowiastchniło to polecenie w osobnym okólniku wśród wszystkich województw.

Teraz więc policja będzie miała prawo kontrolować i badać każdego podróżnego, który jej będzie się wydawał podejrzany. Znając zdolności „duszoznawcze” naszej policji i jej gorliwość służbową, można przypuszczać, że niezadługo sama jazda koleją uważana będzie za czyn antypaństwowy.

Ale dlaczego tylko koleje spotyka ten „zaszczyt”?

„Dziwny zbieg okoliczności”

„Kurjer Poranny” donosi:

„Sprawa zamówienia 900 lokomotyw w stoczni gdańskiej przez Polskę przedstawia się po zbadaniu sprawy na miejscu w sposób następujący: kontrakt w tej sprawie został podpisany jeszcze przez ówczesnego (?) min. kolei Eberhardta w pewnym kontakcie z przedstawicielami Quai d'Orsay i Foreign Office. Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że angielski członek rady nadzorczej stoczni gdańskiej obecnie stoi na czele koncernu, z którym się polskie sfery gospodarcze układają o większą pożyczkę”.

Istotnie „dziwny zbieg okoliczności”. O tych 900 lokomotywach prasa polska pisała już dużo i stwierdziła jednomyślnie, że umowa ta jest wprost skandaliczna, że krzywdzi zarówno Skarb, jak nasz przemysł maszynowy.

A oto mamy po pożyczkę angielską jeździć na 900 gdańskich lokomotywach, inaczej jej nie dostaniemy...

Alpy reklamy i Pireneje fantazji.

W związku z przelotem eskadry wojskowej pod kierunkiem gen. Zagórskiego do Hiszpanji, prasa polska wypisywała niestworzone rzeczy o cudach, jakoby dokonanych przez eskadrę.

Ostatni numer „Myśli Niepodległej” sprowadza sprawę do właściwych rozmiarów:

„Więc przedewszystkiem, wbrew informacjom prasy warszawskiej, podczas przelotu eskadry uległo wypadkom aż pięć aparatów. Na usprawiedliwienie uczestników wyprawy zaznaczyć należy, że dwa samoloty potępały osobiście generał Włodzimierz Ostoja-Zagórski.

Stało się to w czasie podróży do Hiszpanji.

Z depesz urzędowych wiemy o owym ważnym etapie raidu tylko tyle, że „do Madrytu przybył jedynie samolot prowadzony przez generała Zagórskiego”. Reszta eskadry z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych została zatrzymana w Biarritz. W rzeczywistości jednak było inaczej. Gen. Zagórski przyleciał istotnie do Cuatro Ventos pod Madrytem, ale na aeroplanie hiszpańskim, jako zwyczajny pasażer. Wzniósłszy się bowiem dnia 11 lipca z lotniska w Biarritz celem sforsowania Pirenejów, musiał wkrótce zawrócić i — przy lądowaniu rozbija pierwszego Bregueta. Nazajutrz próbuje szczęścia na aparacie porucznika Babińskiego i... znowu rozbija samolot przy lądowaniu pod Burgos, w Hiszpanji. Trzeciej awarii nie mógł już dokonać, ponieważ w Madrycie czekał król Alfons XIII z audiencją. Zaopiekowali się nim tedy Hiszpanie. Droga powrotna do Pau odbył autobusem, stamtąd do Lyonu na pociąg Poter kapłana Wojciechowskiego, dokąd w międzyczasie sprowadzono z Paryża „zapasowego” Bregueta pod sterem kapitana Świątecznego”.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

IV Kongres Związku Robotników Przemysłu Spożywczego.

9, 10 i 11 b. m. odbywał się w lokalu Związku Handlowców (Sienna 16) IV Kongres Związku Robotników Przemysłu Spożywczego.

Zjazd zajął prezes Zarządu Głównego, tow. Morawski. Do prezydium powołano, między innymi, tow. tow. poła Dobrowolskiego, Marka, Wąsika, Nowińskiego i Futermana, na sekretarzy tow. tow. Haupe i Goldsteina.

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. poseł Gardecki imieniem Centralnej Komisji Z. Z., tow. Podnieszński, imieniem Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych, tow. Zygelbaum — Krajowej Rady Zw. Zawodowych, tow. Nowacki — Zw. Robotników Cukrowni, tow. Okręt — Zw. Handlowców, tow. Wąsik — Warszawskiego OKR. PPS, i tow. Fensterblum imieniem Bundu.

Po wybraniu komisji mandatowej, komisji — matki i redakcyjnej przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Kasowego. Wotum wotowania dla ustępującego Zarządu Głównego uchwalono większością głosów.

W sprawie pracy nocnej w piekarniach uchwalono rezolucję następującą:

„IV Kongres Związku Zaw. Robotników Przem. Spożywczego domaga się od Rządu i Sejmu natychmiastowej ratyfikacji konwencji genewskiej o zakazie pracy nocnej w piekarniach i poleca nowoobranemu Zarządowi Głównemu:

1) Niezawieranie umów, przewidujących pracę nocną, 2) zorganizowanie szerokiej akcji w kraju w sprawie zakazu pracy nocnej, 3) zorganizowanie kontroli pracy nocnej, zwłaszcza we wszelkich drobnych przedsiębiorstwach, 4) wobec usiłowań przedsiębiorstw, mających na względzie wniesienie rozdziewku między robotnikiem i spożywcą, Zarząd Główny winien, przy pomocy prasy i zgromadzeń, wyjaśnić społeczeństwu, że zaspokojenie ich potrzeb zależy tylko od prawidłowej organizacji pracy w piekarniach, nie zaś od zgubnej dla ich zdrowia i zdrowia pracowników — pracy nocnej”.

W sprawie organizacji i taktyki, po ożywionej dyskusji, uchwalono rezolucję, wzywającą Zarząd Główny do scentralizowania ruchu zawodowego w przemysle spożywczym w organizacji klasowej i potępiając wszelkie tendencje separatystyczne na tle fachowem, wyznaniowem czy narodowościowem, jakoteż robotę rozkładową, mającą na celu rozbić jedność Związku.

Dalej rezolucja ta zaleca Zarządowi Gł., by przystąpił do organizowania na wielką skalę w klasowym związku kobiet i młodocianych robotników.

Krzywdza inwalidzka w Rosji sowieckiej

Gdyby chiano wierzyć wzniosłym dekretem sowieckim o opiece państwa nad inwalidami, sądzićby można, że najlepiej powodzi się inwalidom w Rosji. Tymczasem coraz to częściej dochodzą wieści o wielkich nadużyciach, jakich członkowie partji komunistycznej dopuszczają się przy kierownictwie urzędami i przedsiębiorstwami inwalidów bezpartyjnych.

Ostatnio wykryto w Żytomierzu planowe nadużycia, krywdzące organizacje inwalidzkie. Wyszło na jaw, że dochody z przedsiębiorstw ofiar wojny obłożyli partyjni „prywatnym” podatkiem komunistycznym w wysokości 50% zysku. Zarobkiem tym dzielili się komuniści w ciągu 3 lat, podczas, gdy inwalidzi przymierali z głodu — i popełniali, tak w Żytomierzu częste, samobójstwa.

Właśnie samobójstwa te stały się przyczyną zjawienia się kontroli R. K. I. (robotnik. chłop. inspekcja), która aresztowała wszystkich partyjnych komunistów, zarządzających sprawami i interesami inwalidzkiemi w okręgu żytomierskim.

Afera ta dała bardzo obfity materiał prokuratorowi. Tymczasem okazało się, że metody okradania i wyzyskiwania inwalidów przez przedstawicieli partji komunistycznej są praktykowane na całym terytorjum sowieńców. Przeciwno temu zaproteutowała R. K. I., operując na tem, iż niema żadnego dekretu, na mocy którego członkowie partyjni, delegowani do pilnowania bezpartyjnych organizacji społecznych, mieliby prawo zabierać na swoją własność połowę środków materialnych inwalidów. Afera ta skompromitowała komunistów w oczach najszerzych mas ludności.

Towarzysze! Plac pod budowę Domu Ludowego już zakupiony. Dalsze jego losy w Waszem spoczywają ręku. Na zasilenie funduszu na budowę odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. kwesta uliczna. Niech każdy przyczyni się do powodzenia kwesty choć skromnym datkiem.

Inne punkty tej rezolucji zalecają:

1) utworzenie kapitału strajkowego; 2) zjednoczenie klasowych związków rob. przemysłu spożywczego w Międzynar. Spożywczey i zaleca Zarządowi Głównemu jaknajściślejszą z nią współpracę, zarówno jak i z Komisją Centralną Zw. Zaw. w Polsce;

3) jaknajściślejszą współpracę z bratnimi partjami socjalistycznymi przy zachowaniu niezależności organizacji zawodowej; 4) dopilnowanie, aby w nowootwieranych piekarniach gminnych znaleźli zajęcie zarówno robotnicy żydowscy, jak i polscy;

5) zdecydowaną walkę z t. zw. „naukową metodą pracy”, za którą się kryje zwyczajna chęć zysku.

Kongres uchwalił też rezolucję w sprawie wywozu, wzywającą Rząd do wydania zakazu wywozu z kraju bydła i nierogacizny. Możliwy byłby tylko eksport produktów mięsnych.

Przyjęto rezolucję, protestującą przeciw represjom policyjnym, skierowanym przeciw oddziałom, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

W sprawie strajku metalowców przyjęto rezolucję, wyrażającą gotowość poparcia strajkiem robotników przemysłu metalowego, gdyby ich walka o poprawę bytu zbyt długo się przeciągała.

W związku z uchwałami Zjazdu Rzemieślniczego, który domagał się zmiany ustawy o urlopach w tym sensie, by urlopy obowiązywały tylko w przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 10 pracowników, Kongres uchwalił rezolucję, potępiającą uchwały majstrów i wyrażającą gotowość odparcia wszelkimi środkami zakusów na obowiązuje ustawę.

Do nowego Zarządu Głównego wybrano tow. tow.: Staniocha, Marksa, Żebrowskiego, Walentynowicza, Majewskiego, Nieślichowskiego, Smoszyńskiego, Zylberberga, Laskowskiego, Futermana, Oskara, Bluczyca, Fiszmana, Lehrera, Rozenberga, Marcińskiego, Załęskiego, Nowińskiego, Rastawickiego, Morawskiego Edmunda. Sekretarjat objął tow. Stanioch.

Do Komisji Rewizyjnej: Libelta, Philippa, Studzińskiego, Rongensa i Puchniewskiego.

Do Sądu Koleżeńskiego: Skonieckiego, Śladowskiego, Boruszewskiego i Rozenberga.

Po przemówieniach pożegnalnych, orkiestra Zw. Spoż. Oddz. Piekarzy odegrała pieśń rewolucyjną.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki” Kongres zamknięto.

Reglamentacja przywozu towarów

Skutki nieurodzaju 1924 r., wyrażające się wzmożonym importem maki zagranicznej do Polski, spowodowały łącznie z kryzysem przemysłowym ujemny bilans handlowy, wymagający ze strony Państwa Polskiego zastosowania środków zaradczych. Niezależnie od tego zaostrzenie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami oraz wstrzymanie przez Niemcy wwozu polskiego węgla i innych towarów — zmuszają Rząd polski do szukania nowych rynków zbytu dla towarów, eksportowanych dotychczas do Niemiec.

Ujemne saldo bilansu handlowego potęguje jeszcze ta okoliczność, że zakaz wwozu do nas niektórych towarów niemieckich, mający być równoważnikiem zastosowanych przez Niemcy trudnień wwozu, — jest omijany przy pomocy transportu towarów niemieckich do Polski przez inne kraje.

Powyższe względy spowodowały konieczność wprowadzenia ogólnej reglamentacji przywozu tych towarów, których wwoz do Niemiec jest zabroniony (Dziennik Ustaw nr. 80 z dn. 7 sierpnia 1925 r.). Reglamentacja ta polega na tem, że poszczególne państwa będą przyznane kontyngenty wwozu do Polski odpowiednio do cyfr przywozu z poszczególnych krajów z przed daty wstrzymania wwozu niektórych towarów niemieckich do Polski.

O ile jednak jakiś kraj zechce importować do Polski towary w ilościach większych od ilości, wwożonych przed wprowadzeniem reglamentacji, to zwiększony wwoz uzależniony będzie od możliwości ulokowania na rynku tego kraju równoważnej partji towarów polskich, które dotychczas znajdowały zbył w Niemczech.

Zobowiązania, wynikające z traktatów handlowych, będą oczywiście w całości uszanowane.

Podział kontyngentów pomiędzy poszczególne państwa będzie dokonany w sposób liberalny; niedawno wprowadzone świadectwa, mające stwierdzać miejsce pochodzenia towarów, zostaną skasowane, z wyjątkiem oczywiście świadectw pochodzenia, wystawionych na towary „korzystające ze zniżek celnych”.

Rozporządzenie, wprowadzające reglamentację, ma charakter przejściowy i zostało wydane na przeciąg trzech miesięcy (PAT.).

Wysiedlanie chłopów polskich z Podola

Zgodnie z „ukomisacyjnym planem” przystąpiono do wysiedlania z okręgu podolskiego elementu chłopskiego. Elementem tym jest ludność polska, która domaga się wydzielienia do osobnej strefy i autonomicznych praw administracyjnych, jak to mają Żydzi i Niemcy na Ukrainie.

Zaznaczyć trzeba, że według planu wysiedleńczego, mają być usuwani tylko mało-rolni. Tymczasem Ukraińcy nie zwracają na to uwagi, lecz wysiedlają wszystkich. Usuwają się zamożnych chłopów na równi z bezrolnymi.

Na pierwszy rok (1925) wysiedlania polaków przeznaczono 2.751 gospodarstw podolskich, liczących 13.243 osób. Według pełnego planu wydzielonych ma być 128.059 osób, t. j. 25 procent całej ludności, aby w ten sposób chłopci ukraińscy mogli być oddzieleni ziemią w ilości nie mniej, niż 1 dziesięcina na osobę.

Urlop Rykowa — obrazą Trockiego

Wiadomość o назначeniu L. Kamienie-wa, przewodniczącego rady pracy i obrony (S. T. O.), zastępcą Rykowa, przewodniczącego Sownarkom Zw. S. S. R. i R. S. F. S. R., który wyjechał na dłuższy urlop na Kaukaz wywołała w sowietach powszechne sensację. Zastępstwo to miało być powierzone Trockiemu. Przypuszczają, że pominięcie Trockiego w tym zaszczyście nastąpiło z powodu nieufności do niego za jego dyktatorskie zapędy.

Drożyzna.

CENA CHLEBA NA LETNISKACH.

Podjęte przez władze administracyjne zarządzenia skłoniły wreszcie piekarzy falenickich i otwockich do pewnego obniżenia cen. Na letniskach położonych na linii Warszawa-Otwock sklepikarze sprzedają obecnie chleb pyłkowy po 55 gr., gdy dotąd kazali sobie płacić zań po 70 gr.

Jeżeli jednak zważyć, że w stolicy chleb pyłkowy sprzedawany jest po 42 gr., zaś zainteresowani piekarze nabywają mąkę w Warszawie po 38 gr. za kg., zarobki ich pozostają bardzo znaczne.

CENY OWOCÓW I WARZYW.

17 sierpnia w oddziale walki z lichwą kom. rządu z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych czynników odbędzie się konferencja w sprawie uregulowania cen warzyw i owoców oraz ustalenia różnicy, jaka zachodzi między ceną otrzymywaną przez producentów i ceną pobieraną przez sprzedawców detalicznych. Obecnie cena detaliczna warzyw i owoców jest 7 do 8 razy większa od cen pobieranych przez producentów.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Władysława Hintza, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Przyrynek nr. 13, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za mleko.

KRONIKA POLITYCZNA.

DELEGACI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH U MINISTRA PRACY.

W dniu 11 b. m. delegacja Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w osobach p. p. Kościńskiego i Grygołajtysa udała się do Ministra Pracy, interweniując o wznowienie wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym w tych ośrodkach, które jak Lwów, Kraków, Zagłębie Naftowe i inne zostały przy ostatniej wypłacie pominięte.

Przedłożono również memoriał w sprawie liczarek zatrudnionych w Państwowych Zakładach Graficznych o przyspieszenie zaliczenia ich do kategorii pracowników umysłowych, a to zgodnie z jednogólną uchwałą Sejmowej Komisji Ochrony Pracy, wzywającą Rząd do uregulowania tej kwestji w myśl postulatów zainteresowanych pracowników.

Wreszcie delegacja wyraziła opinię Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w przedmiocie uregulowania godzin handlu.

Delegacja otrzymała zapewnienie, że Ministerjum podejmie niezwłocznie akcję w tych sprawach w myśl przedłożenia Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

RADA MINISTRÓW.

(PAT.). W dniu 12 b. m. odbyła się Rada Ministrów, która powzięła następujące uchwały: 1) projekt zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei Warszawa, Miłociny — Łomianki, 2) projekt zarządze-

nia Prezydenta Rzplitej o wyłączeniu gruntów pod budowę kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk — Żyrardów, 3) przyznanie zaopatrzenia oraz prawa do otrzymania zaliczek oficerom kontraktowym, obywatelom państw obcych, 4) zatwierdzenie kolejowej umowy taryfowej między Polską i Czechosłowacją, 5) ratyfikacje układu węglowego z Czechosłowacją, 6) wyłączenie gminy Matjasy z powiatu Prużańskiego, a włączenie do pow. Kobyńskiego, 7) poprawki do projektu ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania przepisów o wykonywaniu kary śmierci, 8) uznanie ukończenia przed dniem 1 listopada 1918 r. wiedeńskiej oficerskiej szkoły topografów „Mappenschule des K. u. K. Militärgeographischen Institut in Wien” za dowód posiadania wyższego wykształcenia.

PORT W GDYNI.

(PAT.). W dniu 7 b. m. odbyło się w gmachu Min. Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem p. min. Klarnera, II posiedzenie Stałej Komisji dla spraw eksploatacji portu gdynińskiego. Po załatwieniu spraw administracyjnych, przyznano wojewodzie pomorskiemu oraz Izbie Przem. Handlowej w Grudziądzu reprezentację w Komisji, wysłuchano 2 referaty Min. Przemysłu i Handlu o programie robót w Gdyni na lata 26, 27, 28 i 29, dalej o eksploatacji portu gdynińskiego. Są wszelkie widoki doprowadzenia zdolności Gdyni w r. 1925 już do przeszło miliona ton. Następnie wygłosił dyr. Mrozowski referat o kolejowych połączeniach Gdyni z krajem. W końcu wysłuchała komisja referat o rozbudowie Gdyni - miasta, które projektowane jest na 60.000 mieszkańców. Po referacie wywiązała się dyskusja.

**

Posel duński, p. Arnstedt, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

**

P. Alfred Wysocki, poseł polski w Szwecji, opuścił wczoraj Warszawę, udając się do Sztokholmu, po odbyciu kuracji w Truskawcu.

Sprawa waluty.

Wczoraj odbyły się ostatnie wewnętrzne konferencje p. Premiera z wyższymi urzędnikami Ministerjum Skarbu, mające na celu opracowanie zarządzeń, zmierzających ku poprawie sytuacji walutowej. Nadto omawiane były zarządzenia w dziedzinie podatkowej i budżetowej.

Po południu odbyła się pod przewodnictwem p. Premiera Rada Ministrów, na której Prezes Rady Ministrów i minister skarbu, p. Wł. Grabski, informował o obecnej sytuacji finansowej i walutowej państwa oraz przedstawił opracowane pod jego przewodnictwem projekty zarządzeń Rządu, mających na celu usunięcie deficytu handlowego i płatniczego oraz poprawę sytuacji walutowej. Również p. Premier informował o zarządzeniach władz Banku Polskiego w tym kierunku.

Wieczorem pod przewodnictwem p. Premiera odbyła się konferencja z udziałem Ministra Spraw Wewnętrznych, Raczkiewicza, oraz delegatów Ministerjum

Spraw Wewnętrznych i Ministerjum Skarbu, dotycząca powstrzymania szkodliwych dla bilansu płatniczego, a nadmiernych wyjazdów obywateli polskich zagranicę.

Jutro p. Premier udaje się do Spawy, aby przedstawić wyniki narad Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Zawalenie się ściany w budującym się domu

Wczoraj o godz. 4 na terytorjum szpitala św. Ducha przy ul. Elekoralnej w nowowznoszonej budowl, wskutek przeciążenia świeżopozłożonymi belkami żelaznymi — zawalała się na 2 piętrze ściana na przestrzeni kilku metrów. Cegły, spadając na rusztowanie, oberwały je tak, że rusztowanie runęło na ziemię wraz ze znajdującymi się na nim trzema robotnikami: Józefem Jaworskim, Janem Gołębiowskim i Kazimierzem Kurpiewskim.

Lekarz dyżurny szpitala skonstatował u trzech wyżej wymienionych ogólne potłuczenie i znaczne obrażenia cieleśne.

Po opatrunku przewieziono poszwankowanych do domów. Władze winny wsząć śledztwo, celem ukarania winnych wypadku, którego przyczyną jest niedbałe prowadzenie robót budowlanych.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 7 nauczycieli: języka polskiego, niemieckiego, francuskiego, matematyki, fizyki, historii polskiej i chemii, 1 specjalistki na kilimy i gobeliny, 2 agentów do sprzedaży różnych artykułów, odkurzaczy, albumów, zbierania ogłoszeń, 4 agentów i 2 agentki do zbierania zamówień na portrety, 1 agentki do sprzedaży papieru, 1 korepetytorki, 1 praktykantki biurowej z 4-klasowym wykształceniem, 1 wychowawczyni, 1 ekspedjentki do cukierni.

W Oddziale dla służby domowej: 67 służących, 1 lokaja.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 1 ceramika do wyrobu dachówek z gliny, 2 brukarzy, 1 specjalisty do wyrobu karmelków, 1 lutowniczy, 1 szklarza na lampki elektryczne i lampki gazowe, 1 cieśli-stolarza, 1 szkalrza, 1 majstra stolarskiego.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych. 63 dla ciężko poszkodowanych.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 instruktorki do zawodowej szkoły krawieckiej, 1 kierownika do tartaku, 1 technika - monter do prowadzenia motoru „Perkuna”, 2 mierników, 1 praktykantki-ogrodniczki, 1 nauczyciela gimnastyki, 1 nauczyciela (lki) do szkoły zawodowej ogólniejszej.

noksztalcącej żeńskiej, 9 nauczycieli: polonistów, księgowości, przedmiotów ogólnokształcących w szkole rolniczej, niemieckiego z wyższym wykształceniem i praktyką nauczycielską, greckiego i łaciny, historii, geografii i nauki o handlu z wyższym wykształceniem zawodowym i praktyką nauczycielską, księgowości i arytmetyki handlowej z wyższym wykształceniem zawodowym i praktyką nauczycielską, 15 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnymi kwalifikacjami, wyznania rz.-kat., 1 mechanika do silników lotniczych, 20 lekarzy

wolnopracujących, 1 zarządzający do internatu, 1 kierowniczkę - wychowawczyni z ukończonym kursów pedagogicznych względnie seminarium dla ochotniczek, 1 polonistkę, 1 nauczycielkę geografii i 1 nauczycielkę gimnastyki — z pełnymi kwalifikacjami na wyjazd na Pomorze, warunk dobre.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników 2 czeladników kuźnierskich, 1 mechanika do silników lotniczych, 5 stolarzy: precyzyjnych i budowlanych, 1 koszykarza na meble i galanterię.

TELEGRAMY

Konferencja Brianda z Chamberlainem

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj rano Briand i Chamberlain wznowili przerwana wczoraj o 6-tej po poł. konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego. Dzisiejsze narady trwały do godziny 1-ej min. 30, poczem o przebiegu konferencji wydano komunikat oficjalny treści następującej: „Ministrowie Briand i Chamberlain osiągnęli porozumienie co do tekstu odpowiedzi rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką w sprawie traktatów o gwarancji wzajemnej i arbitrażu. Odpowiedź francuska zgodna jest z poglądami sojuszników. Rezultaty wymiany poglądów między obu ministrami dają podstawę do dalszych rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego. Jednakże traktat gwarancyjny może przybrać formę ostateczną dopiero po bezpośredniej wspólnej wymianie poglądów wszystkich zainteresowanych stron. Ostatnia konferencja odbyta w Londynie, stwarza właśnie podstawę tego rodzaju wspólnej konferencji wszystkich stron, o terminie zwołania której można już będzie mówić w najbliższej przyszłości. Konferencja ta doprowadzi niewątpliwie do ostatecznego rozwiązania całego zagadnienia.

Chamberlain w odbytych z Briandem naradach miał możność wypowiedzenia poglądów swego rządu na charakter ostatniej odpowiedzi francuskiej i przyjęcia w imieniu tegoż rządu tekstu tej odpowiedzi, zredagowanego w formie ostatecznej. Tekst noty jeszcze przed wręczeniem jej w Berlinie podany zostanie przez rząd francuski do wiadomości reszty sojuszników. Sądzą, że poszczególne punkty noty francuskiej stanowią odpowiedź na propozycje, zawarte w nocie niemieckiej z dnia 20 lipca. Nota sojuszników przybliżyć ma również moment zwrotny w pertraktacjach o pakt bezpieczeństwa, moment, mający stanowić przejście do wymiany poglądów drogą not do bezpośredniej wspólnej konferencji stron. Ogłoszony dzisiaj komunikat mówi wyraźnie o intencjach sojuszników, nie dających bynajmniej do ograniczenia współpracy niemieckiej w konstrukcji paktu. Z brzmienia komunikatu, a mianowicie z tej części, która mówi, że układ o bezpieczeństwie otrzyma formę ostateczną dopiero

w rezultacie ogólnego porozumienia osiągniętego na wspólnej konferencji, wnoszą tu, że rozmowy Chamberlaina z Briandem zakreśliły szersze ramy i objęły również sprawę samego paktu, jako ostatecznego celu prowadzonych rokowań. Ta część konferencji ministrów mogła mieć jednakże tylko charakter nieobowiązującej wymiany poglądów.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Spodziewają się tu, że odpowiedź francuska w sprawie bezpieczeństwa będzie przesłana rządowi niemieckiemu w niedzielę lub w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Przed dzisiejszym spotkaniem Brianda z Chamberlainem obradowali w Foreign Office francuski i angielski eksperci prawni: Fromageot i sir Cecil Hurst. Już wczoraj wieczorem stało się wiadomym, że obie strony uzgodniły punkt po punkcie odpowiedź francuską z poglądami angielskimi i że ze strony angielskiej do odpowiedzi tej wprowadzono pewne poprawki. Dzisiejszem zadaniem ekspertów prawnych było skorygowanie tekstu już tylko pod względem stylistycznym. Wobec osiągnięcia właściwego celu narad londyńskich należy sądzić, że Briand i towarzyszący mu eksperci udadzą się jutro do Paryża z ostatecznie zredagowaną notą dla Niemiec.

OŚWIADCZENIE BRIANDA.

Berlin, 12 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Londynu: Briand podczas wczorajszego wieczornego przyjęcia dziennikarzy francuskich i angielskich podkreślił wobec nich, że jest bardzo zadowolony z wyników konferencji z Chamberlainem, z którym przeszedł punkt po punkcie tekst odpowiedzi, która ma być wysłana do Niemiec.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Współpracownicy Brianda i Chamberlaina zebrali się dziś rano celem porozumienia się co do podziału punktów, mających charakter „casus belli”, lub też tego charakteru pozabawionych, przy ewentualności zastosowania sankcji. Rezultaty narad przedstawione będą obu ministrom w południe. Osiągnięcie ostatecznego porozumienia spodziewane jest dziś po południu. Briand postanowił wyjechać jutro rano.

POS. ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Pierwsza wakacyjna szkoła T. U. R.

Do naczelnych zadań i celów T. U. R. obok urządzania tak serji jak i pojedynczych odczytów ze wszystkich dziedzin nauki i sztuki należy urzadzanie i prowadzenie szkoły dla robotników. Stworzyszy podstawy dla organizacji (TUR liczy obecnie przeszło 60 lokalnych oddziałów, rozrzuconych od Poznania i Gniezna i Katowice na Zachodzie Polski, poprzez zagłębia węglowe, ośrodki przemysłowe tkackie — Biała Małop., Łódź i Pabjanice, następnie stolicę, aż na wschodnie kresy Wilno, Brześć n. Bugiem i na Polesie; Łuniniec, a na południowy - wschód po zagłębie naftowe — Borysław — przystąpiliśmy w 3 roku działalności TUR do urzeczywistnienia pierwszej próby takiej szkoły. Na początek powołaliśmy do życia wakacyjną, dwutygodniową szkołę dla naszych robotniczych działaczy oświatowych, zawodowych i t. d.

Zarząd Główny TUR, licząc się głównie z funduszami, określił czas trwania szkoły na 2 tygodnie. Jako najodpowiedniejszy termin wybrano koniec czerwca i początek lipca (od 22 czerwca, do 5 lipca włącznie). Zarząd T. U. R. zwrócił się do organizacji swych lokalnych i bratnich o delegowanie najodpowiedniejszych słuchaczy. Apel znalazł właściwe echo, bo w szkole wzięło udział 29 towarzyszy i towarzyszek z następujących miejscowości: Warszawa — 7 osób (6 kobiet i 1 mężczyzna), Borysław — 5, Łuniniec — 2 kobiety, po 2 towarzyszy przysłały oddziały: Włocławek, Lublin, Stanisławów, po jednym towarzyszu: Poznań, Katowice, Kraków, Brody, Drohobycz, Zawiercie, Konin i Kamienna Skarżysko. Celem zrozumienia wysiłków poszczególnych organizacji i docenienia znaczenia szkoły przez nasze oddziały TUR trzeba podkreślić, że koszty utrzymania 2 tygodniowego ucznia (szkoła miała charakter internatowy t. j. naukę, utrzymanie i dach nad głową, słuchacz miał zapewnione razem) wynosiły 50 zł. Na czas kryzysu kwota ta dość pokaźna, kiedy trzeba doliczyć, że większość towarzyszy za sam przejazd do Warszawy płaciła więcej niż drugi raz tyle t. j. przeszło 50 zł. Na pokrycie kosztów utrzymania Zarząd Gł. TUR przeznaczył dla 5 osób stypendia, nadto kluby kobiece i organiz. kobieca PPS w Warszawie wydajnie pomogły towarzyszkom warszawskim, za 2 tow. kolejarzy zapłaciła kom. kult.-oświatowa ZZK., nadto w całości lub w części pokryły koszty organizacji TUR w Łuniniu, Borysławiu, Włocławku i t. d. Zarząd Gł. TUR wydał znaczniejsze sumy z okazji zwiedzania przez słuchaczy szkoły Warszawy (przejazdy, wstępy do instytucji, przygotowanie techniczne szkoły, przejazdy prelegentów i t. d.).

Przeprowadzenie zakreślonego programu ułatwiała ta dodatnia okoliczność, że poziom przygotowania uczniów był z małym wyjątkiem prawie równy. Tematem wykładów w szkole były prelekcje z cyklu p. t. „Współczesna Polska”, prócz tego, odbyło się kilka wykładów, potrącających o zagadnienia etyki. Dla dania pełnego obrazu szkoły podamy wykłady, wykładających i ilość godzin prelekcji.

Geograficzne położenie Polski tow. prof. dr. Wł. Gumplowicz 4 godziny; Gospodarcze położenie Polski: tow. poseł A. Pączek 2 godziny; Wewnętrzne stosunki w Polsce: poseł Zygm. Piotrowski 2 godziny; Konstytucja i ustawodawstwo Polski: pos. prof. dr. A. Prądz 3 godziny; Samorząd: dr. pos. E. Bobrowski 1 godz.; Ruch robotniczy w Polsce: pos. Kaz. Czapinski 6 godzin; Ustawodawstwo robotnicze w Polsce: pos. Bron. Ziemięcki 4 godziny; Międzynarodowe położenie Polski: poseł Miecz. Niedziałkowski 2 godziny; Ruch spółdzielczy w Polsce: pos. Zygm. Zaremba 2 godziny; Opieka społeczna w Polsce: pos. ka Zofia Praussowa 1 godzinę; Szkolnictwo i oświata w Polsce: sen. dr. Stefan Kopciński 3 godziny; Jednostka a socjalizm: pos. Kazim. Czapinski 1 godz.; Z zagadnień woli: sen. dr. S. Konciński 4 godziny; Międzynarodówka

oświatowa: pos. Zygm. Piotrowski 1 godzinę.

W 36 godzinach w ciągu tygodnia dali nasi towarzysze prelegenci obraz życia naszego gospodarczego, politycznego, położenia geograficznego, przejawów ruchu robotniczego w najważniejszych jego formach i t. d. Nie ograniczano się jednak na prelekcjach. Byłoby to połowiczne uporanie się z zadaniem. Celem bezpośredniego zainteresowania słuchacza wykładem i wciągnięcia go w tok spraw poruszanych — urządcono dyskusje, stwarzając rodzaj seminarjów przy współudziale wykładających. Nadto specjalne godziny dnia poświęcone były nie tylko poruszonym zagadnieniom (stan ruchu robotniczego, położenie robotnika w danej okolicy, skąd uczniowie pochodzą i t. d.), ale i wolnym dyskusjom. Te ostatnie odbywały się pod kierownictwem pedagogicznym tow. Jadwigi Markowskiej, która z ramienia Gł. Zarządu TUR była zaproszona na kierowniczkę i wychowawczynię szkoły. Wieloletnie doświadczenie pedagogiczne i działalność społeczną tow. M. zużytkowała podczas dyskusji czy kierownictwa ogólnego. Obok zdobywania sumy wiedzy uczniowie nawiązywali ścisły kontakt z sobą przez wymianę zdań, poznawali odrębne warunki pracy, żyli się, wytwarzając atmosferę serdeczności, zaufania, wyrabiając ducha solidarności.

Przez całe dwa tygodnie towarzysze i towarzyszkę — uczniowie szkoły TUR, mieszkali w Aninie pod Warszawą, w gmachu Wydziału Robotniczego Wychowania i Opieki nad Dzieckiem Robotn., dostając tam pełne utrzymanie i dach nad głową; towarzyszkę w głównym gmachu, a towarzysze w namiotach, rozbitych obok w ogrodzie. Prelekcje odbywały się na dużej werandzie pod gołym niebem; tam także słuchacze prowadzili dyskusje, wypracowywali referaty do dyskusji i t. d.

Obok wykładów, dyskusji, pogadanek w programie były i wycieczki do Warszawy, przeważnie całonocne. Podczas tych wycieczek słuchacze pod kierownictwem tow. Markowskiej, tow. sen. Kopcińskiego, pos. Z. Piotrowskiego zwiedzali te instytucje, które po-

zostawali w łączności z prelekcjami. I tak po wykładzie o Samorządzie studenci byli na posiedzeniu Rady Miejskiej w Warszawie, zwiedzili także wodociągi (filtry), byli wieczorem na operze. Po wykładzie o konstytucji i wewnętrznej sytuacji Polski zwiedzono Sejm, będąc na posiedzeniach tak Sejmu, jak i Senatu. Nadto zwiedzono zamek, Łazienki i ważniejsze dzielnice miasta.

Uroczyste zakończenie pierwszej wakacyjnej szkoły TUR odbyło się 4 lipca w Aninie. Przemawiali: prezes TUR tow. pos. Ignacy Daszyński, a byli także i prelegenci i członkowie Głównego Zarządu naszej organizacji, jak tow. sekretarz TUR, sen. Kopciński, z którego inicjatywą i dzięki zabiegom przysłała do skutku pierwsza szkoła TUR, zakrojona na modłę podobnych szkół robotniczych zagranicą, a także byli tow. pos. Czapinski, Arciszewski i inni.

Sami tow. studenci podnosili doniosłe znaczenie szkoły, jej rezultaty, a wyrazem tego były już artykuły tych towarzyszy w prasie naszej partyjnej („Naprzód” krakowski i poznański „Kurier Powszechny”).

Zdajemy sobie sprawę, że to dopiero pierwszy krok. Włożono wiele pracy, zabiegów i udowodniono, że w naszych trudnych warunkach jest możliwa już taka robotnicza z internatem szkoła. Organizacje lokalne wykazały także wiele zrozumienia.

Naszym najbliższym celem musi być stworzenie większej uczelni robotniczej, obliczonej na 6 miesięcy, na wzór takich szkół wyższych robotniczych, jakie rozwijają się dla dobra klasy robotniczej w Anglii, Belgii, Danii, Szwecji. Na razie są w toku przygotowania zrealizowania o krótszym nieco terminie robotniczej szkoły TUR w Warszawie. Może już w jesieni b. r. zrobimy drugi krok; bo po 2-tygodniowej szkole wakacyjnej w Aninie — urządzimy i przeprowadzimy 2-miesięczną z internatem szkołę TUR dla działaczy zawodowych, kooperatyw i oświatowych. Idziemy naprzód, aby odrobić wiele lat pracy, odłogiem leżając.

Konstanty Demidecki-Demidowicz

wiceprezes Rady Banku Ludowego

Sp. Akc. w Warszawie,

zmarł dn. 11 sierpnia 1925 roku, przeżywszy lat 55. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w piątek dn. 14 b. m. o godzinie 10 rano. Po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamia boleśnie dotknięty stratą nieodżałowanego Kierownika

BANK LUDOWY.

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT.). „Abendblatt” donosi z Londynu: Krają tu pogłoski, szczególnie w kołach socjalistycznych, że Francja na konferencji z Chamberlainem wywalczy sobie prawo ewentualnego przemarszu przez terytorium niemieckie, aby przyjąć z pomocą Polsce lub Czechosłowacji. Prawo to Francja osiągnie, obiecują Chamberlainowi swoją współpracę przy dojściu do skutku europejskiego związku

przeciwsowieckiego. Ponieważ Polska i Czechosłowacja grałyby w tym wypadku bardzo dużą rolę, jest wskazane, ażeby te kraje były zabezpieczone na wypadek możliwego ataku.

Paryż, 12 sierpnia. (PAT.). Zgodnie z decyzją rady ministrów, minister de Monzie, reprezentować będzie rząd na otwarciu kongresu pokoju.

Przed sesją wrześniową Ligi Narodów

Genewa, 12 sierpnia. (PAT.). Szwajc. Agencja podaje: Rada Ligi Narodów zbierze się w dn. 2 września pod przewodnictwem delegata Francji na 35-tą sesję. Na porządku dziennym znajduje się kwestja Mossulu, sprawy austriackie, sprawozdanie, dotyczące finansowej odbudowy Węgier oraz prace komitetu dla osiedlenia uchodźców greckich, jak również problem mniejszości, a mianowicie problem mniejszości greckiej w Konstantynopolu, problem mniejszości w Turcji zachodniej, mniejszości na Litwie oraz petycje kolonistów narodowości węgierskiej w Siedmiogrodzie i Banacie. Rada Ligi Narodów zajmować się będzie również kwestją w. m. Gdańska, a mianowicie problemem polskiej służby pocztowej na terytorium gdańskim i sprawo-

zdaniem rzeczoznawców, dotyczącem polskich składów amunicyjnych na terenie w. m. Gdańska. Według postanowienia Rady Ligi, iż państwa, nie posiadające mandatów w Radzie, mogą wysłać na rokowania, dotyczące interesujących je spraw, swoich przedstawicieli, zaproszonych zostało do wysłania delegatów 11 państw, między innymi i Turcja, która nie jest członkiem Ligi Narodów.

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że rząd zamianował już delegację na sesję wrześniową Ligi Narodów. Kierownikiem delegacji będzie minister spraw zagranicznych dr. Ninczicz, a towarzyszem jego poseł Stefan Radcz.

Sytuacja w Marokku

Fez, 12 sierpnia. (PAT.). Wojska francuskie wkroczyły do Mozzou, gdzie spotkały się z wojskami hiszpańskimi. Nieprzyjacieli silnie ostrzeliwano uciekły w popłochu na góry. Artylerja francuska rozpoczęła bombardowanie Sarsaru. Lotnicy francuscy i hiszpańscy rozpoczęli wspólnie żywą akcję. Aeroplany hiszpańskie spaliły szereg miejscowości powstańczych na północ od Ouezanu.

Paryż, 12 sierpnia. (PAT.). Po dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów Poinle oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że marszałek Petain wróci do Marokka w celu stwierdzenia, czy wydane zarządzenia zostały wykonane. Zdaniem premiera, rzeczywista cyfra strat francuskich w Djebel-Druse jest prawdopodobnie niższa od podawanej przez dzienniki liczby 800 zabitych, rannych, wziętych do niewoli i zaginionych. Posterunek Sueida jest obecnie otoczony przez nieprzyjaciela, posiada jed-

nakże zapas żywności na 49 dni i dostateczną ilość amunicji.

Paryż, 12 sierpnia. (PAT.). Według doniesień dzienników, wysłaniec Riffenów, który udał się do Primo de Rivery, zdawał się mieć nawet duże pełnomocnictwa, lecz Francja i Hiszpania nie mogą brać pod uwagę ostatnich oświadczeń Abd-el-Krima. Statut polityczny Marokka ustalony został przez układ międzynarodowy i oba państwa nie zamierzają rozpoczynać z Abd-el-Krimem dyskusji w sprawie niepodległości Riffenów.

Niebawem skierowane zostanie ultimatum do przywódcy Riffenów, który potem traktowany już będzie jak buntownik. „Echo de Paris” donosi, że front marokański zostaje oddział podzielony na trzy odcinki: zachodni — z generałem Pruneau, środkowy — pod dowództwem gen. Billotte-Goureaux, i zachodni — pod rozkazami gen. Boichu. Poza frontem skoncentrowane będą ruchome rezerwy.

Sytuacja w Chinach

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Z Tientsinu donoszą o nowych rozruchach w tem mieście, wywołanych szarżą żołnierzy chińskich na tłum. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. Aresztowano zgórą 300 demonstrantów.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Z Szanghaju donoszą, że wobec porozumienia, osiągniętego przez przedstawicieli japońskich przemysłowców włókienniczych ze strajkującymi robotnikami, praca w przędzalniach

japońskich zostanie natychmiast wznowiona. Porozumienie obejmuje 9 wielkich towarzystw, posiadających 40 fabryk i zatrudniających zgórą 40.000 robotników.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Z Hankau donoszą o porozumieniu, osiągniętym na wspólnej konferencji przedstawicieli władz chińskich i brytyjskich co do systemu ochrony koncesji cudzoziemskich i stosunku do cudzoziemców policji chińskiej tego obwodu.

będzie się zaprzysiężenie nowych senatorów. Dnia 26 b. m. nowy senat przedstawi Volkstagowi swój program. Nacjonaliści i socjaliści narodowi zapowiedzieli już najostrejszą walkę z nowym senatem. Do walki tej przyłączą się niewątpliwie i komuniści.

Wybór nowego senatu gdańskiego

Gdańsk, 12 sierpnia. (PAT.). Wybór nowego senatu parlamentarnego, opartego na koalicji, złożonej z centrum, liberałów i socjalnych demokratów, odbędzie się w środę 19 b. m., a w czwartek 20 b. m. od-

Dżuma

Białogrod, 12 sierpnia. (PAT.). Według doniesień z Aten, w porcie Pireus zdarzyło się kilka wypadków dżumy. Wskutek tego Albania zamknęła swoją granicę od strony Grecji.

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT.). „Abendblatt” donosi z Białogrodu, iż Rada Ministrów poleciła zamknięcie granicy jugosłowiańsko-greckiej z powodu wypadków dżumy, jakie zdarzyły się w porcie Pireus.

Tyfus

Berlin, 12 sierpnia. (PAT.). Wypadki tyfusu w Hernals mnożą się. W ciągu ubiegłej nocy zachorowało dalszych sześć osób. Ogólna liczba chorych wynosi obecnie 72 osoby. Dotychczas umarło 4 osoby.

Wiadomości telegraficzne

— Do Kopenhagi przybył wczoraj lotnik Arrachard.

— Wczoraj w Paryżu na Quai d'Orsay została otwarta międzysojusznicza konferencja w sprawie cywilnej żeglugi napowietrznej. Udział w konferencji biorą reprezentanci Francji, Włoch, Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski i Rumunii. Osiągnięto porozumienie we wszystkich kwestiach, znajdujących się na porządku dziennym.

— Wczoraj przybyła do Londynu delegacja sowiecka z Moskwy. Ma ona poczynić zakupy. Delegacja sowiecka miała zawrzeć dotychczas szereg kontraktów na sumę 300.000 funt. szterl.

— Czeskie „Pravo Lidu” donosi, że liczni robotnicy polscy w Czechosłowacji porzucili partię komunistyczną, przyłączając się do polskiego stronnictwa socjal-demokratycznego.

— Według doniesień z Berlina, rokowania, mające na celu zlikwidowanie konfliktu w saskim przemyśle włókienniczym, nie dały żadnego wyniku. 200.000 robotników wkrótce rozpocznie strajk.

Z sądów.

SĄD DORAŻNY.

(PAT.). Sąd doraźny w Wołkowysku wyrokiem z dnia 10 sierpnia r. b. skazał za usiłowanie zabójstwa funkcjonariuszów policji państwowej, mieszkańca wsi Holonowa — Szyja, w powiecie Bielskim, Andrzeja Bujnowskiego, lat 21, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Dnia 13 lipca r. b. patrol policyjny w osobach posterunkowych Stanisława Cetnarowicza i Andrzeja Chudego zatrzymał trzech osobników i zażądał wyłączenia się. U jednego z nich, Aleksandra Bujnowskiego, posterunkowy Cetnarowicz znalazł granat ręczny, który Bujnowski usiłował wyrwać mu z rąk, zamierzając rzucić nim w posterunkowych, lecz zawiązując przytomności posterunkowego Cetnarowicza uczynić tego nie zdołał. W drodze na posterunek zatrzymani wydostali ukrytą broń: Aleksander Bujnowski rewolwer, skazany Andrzej Bujnowski i Teodozy Połowianuk ucięte karabiny i zaczęli strzelać do policjantów i jednocześnie uciekać każdy w inną stronę. Połowianuk został ciężko ranny i po upływie 10 minut zmarł.

Aleksander Bujnowski, zawiązując ciemność późnego wieczoru, zbiegł. Jak ustalił przewód sądowy, w 1922 r. zdezerował on z Wojska Polskiego, uciekł do Rosji Sowieckiej i w pierwszych dniach lipca r. b. powrócił. Namawiał on skazanego i Połowianuka do udania się z nim na służbę do Rosji Sowieckiej.

Obronca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie, którą Pan Prezydent odrzucił, wobec czego wyrok w dniu następnym nad Andrzejem Bujnowskim wykonano.

Ruch robotniczy Z życia partji.

Posiedzenie Komisji Socjalnej przy O. K. R. Warszawa Podmiejska odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika”. Obecność tow. jest konieczna.

W czwartek dn. 13 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. — o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie WOKR.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dn. 14 b. m.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

D z i ś ! ! przyjeżdża z Rumunji
SLYNNA KAPELA CYGANSKA
KONCERTY w Cafe-Restaurant „EGIPT”
 o godz. 12-0j w nocy.
 Wejście bezpłatne Stylowe gabinety. Wyborna kuchnia. Ceny niskie.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

XV Walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego Robot. Cukrowni w Polsce. W dniach 23 i 24 sierpnia r. b. odbędzie się XV Walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego Robot. Cukrowni w Polsce z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i przyjęcie regulaminu Zjazdu, 2) Wybór Prezydium oraz Komisji mandatowej i wyborczej, 3) Sprawozdanie Zarządu Głównego: a) organizacyjne, b) finansowe, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Stan przemysłu cukrowniczego, warunki pracy i płacy oraz zadanie naszego Związku, 6) Sprawy organizacyjne i kulturalno-oświatowe, 7) Wybory Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, Wolne wnioski. Początek Zjazdu o godz. 10 rano w dn. 23.VIII r. b.

Zjazd odbędzie się w lokalu Związku Prac. Instytucji Użyteczności Publicznej (Miejskich) przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

I Zjazd Zw. Strycharzy. Dnia 23 sierpnia 1925 r. o godz. 9 rano, odbędzie się I Zjazd Związku Strycharzy i pokrewnych zawodów, przy ulicy Leszno Nr. 53, w lokalu Zw. Spożywczego.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór Prezydium; 2) Sprawozdanie a) Zarządu Głównego, b) Kasowe, c) Komisji rewizyjnej; 3) Sprawa 8 godz. dnia pracy; 4) Referat o Związkach; 5) Poprawki do statutu; 6) Zawarcie umowy na sezon zimowy; 7) Wybór Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R. ZARZĄD GŁÓWNY.

Wycieczka do Wschodnich Karpat, Lwowa, Borysławia, Przemyśla wyrusza 22 sierpnia wieczór. Po zwiedzeniu Lwowa wyjazd do Wschodnich Karpat: Worochta, Jaremcze, Ardeżeludze, Howerle, Pop-Iwan, Żabie, Bitków, Nadwórna i t. d. Po zwiedzeniu Karpat — Barysław i Przemyśl. Koszt wycieczki 51 złotych (bez utrzymania). Wycieczkę prowadzi sen. Kociński i pos. Piotrowski. Zapisy przyjmuje Sekretariat T. U. R. do 17 sierpnia, od 5 do 7 po poł.

ZASTĘPSTWO światowego artykułu „R a c o”

na Województwo Warszawskie, ewent. i Łódzkie i Kieleckie, do oddania. Zgłoszenia do Generalnego Przedstawicielstwa D.H. Reflex, Kraków, Starowiślna 16. Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Rozmaitości.

Nieboszczyk, jako agitator antyklerykalny.

Z Awenportu (Stany Zjednoczone) donoszą co następuje: Podczas pogrzebu niejakiego p. Karola Lau w kościele parafialnym w Avenport uczestnicy uroczystości przerażeni zostali wydobywającym się nagle z trumny głosem nieboszczyka.

Konsternacja była szalona! Tymczasem rzecz wyjaśniła się wkrótce.

Oto Karol Lau przed śmiercią nakazał na swój głos nastroić dwa fonografy i w testamentie wyraził swą wolę, aby jeden z fonografów puszczono w ruch podczas nabożeństwa w kościele, drugi zaś w czasie chowania zwłok. W tych po i przedśmiertnych mowach zarząca p. Lau rozpacza nad stanem obecnym Kościoła i przedstawia swój plan reformy i stworzenia kościoła idealnego. Oryginalny ten pomysł zrobił sensację nawet w Ameryce, tak bardzo do sensacji przyzwyczajonej.

Zycie gospodarcze

Oficjalna stopa dyskontowa.

Rada Banku Polskiego ustaliła na posiedzeniu, odbytem w dniu 11 sierpnia b. r. oficjalną stopę dyskontową z mocą obowiązującą od dnia 12 sierpnia r. b.: dla dyskonta weksli 12%, dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu 14% Zaliczana dotychczas na rachunku otwartego kredytu prowizja na wysokości 1/4% w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
 Franki francuskie za 100—24.37
 Funty angielskie za 1—25.31
 Floreny holend. za 100—209 65
 Kor. czesko-słow. za 100—15.45 1/4
 Franki szwajc. za 100—101.18
 Korony austriack. za 100 000—73 28
 Liry włoskie za 100—18 76
 Franki belgijskie za 100—23.47

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28,7° W Zakopanem chmurno, temperatura rano 17°, najwyższa 27°, najniższa 12°, cisza.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie kraju piękna i b. ciepła pogoda słoneczna, o słabych wiatrach południowych; na zachodzie zachmurzenie duże, nieco chłodniej, słabe wiatry północne; na południu wzrost zachmurzenia, możliwy deszcz, słabe wiatry północno-wschodnie.

W Warszawie: pogoda słoneczna o zachmurzeniu wzrastającym, temperatura po południu około 24—25° C.

Budowa Kolonii Akademickiej. Budowa Kolonii Akademickiej rażno postępuje naprzód; już drugi gmach pokryto dachem, a roboty tynkowe, stolarskie i instalacje są na ukończeniu. Jest nadzieja, że w pierwszych dniach listopada 300 studentów otrzyma dach nad głową i kąt do nauki.

Pomimo to tysiące młodzieży nadal pozostanie bez mieszkań. Komitet budowy w końcu sierpnia przystąpi do robót ziemnych pod budowę pawilonu głównego. Roboty te będą wykonane przez samych studentów. Zawdzięczając troskliwej opiece Komitetu Rozbudowy i Banku Gospodarstwa Krajowego, jest nadzieja na otrzymanie dalszych kredytów, co pozwoli na wykonanie w bieżącym sezonie budowlanym fundamentów, murów parterowych i I-go piętra

Jaglica wciąż się szerzy. „Monitor Polski” ogłasza 102 nowe przypadki jaglicy (trachomy), zanotowane w Polsce w ciągu przedostatniego tygodnia (z tego 71 w województwie Poznańskim, a 14 w województwie Warszawskim). Województwo Poznańskie jest ciągle wielkim ogniskiem jaglicy, w województwie Warszawskim zaś oddawna już nie notowano tak znacznej liczby przypadków tej choroby. W ostatnim tygodniu, według urzędowego wykazu, zanotowano 103 nowe przypadki jaglicy (w województwie Lwowskim 11, w województwie Poleskim 12, w województwie Poznańskim 35).

Zachód i Centrum Polski wykazują więc stale największy odsetek zachorowań na jaglicę. Planowa akcja państwowa wobec wzrastającej wciąż fali tej epidemii staje się już sprawą palącą.

Ruch samochodowy. Obowiązujące przepisy o eksploatacji dorożek samochodowych w Warszawie, zatwierdzone przez Magistrat i Radę Miejską, stwierdzają, że pod żadnym pozorem niedopuszczalne jest, aby szofer miał pomocnika w dorożce w czasie krążenia jej po mieście lub na stacji dorożek. Przepis ten ustalony został ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Nie jest on jednak zawsze przestrzegany. Odpowiednie władze będą w przyszłości ściśle przestrzegać zachowania tego przepisu i winnych jego pogwałcenia pociągać do odpowiedzialności (—)

Ruch na moście ks. Poniatowskiego. Od dziś z polecenia kom. Rządu dopuszczony będzie przejazd przez most ks. Poniatowskiego dorożek konnych. Pozostaje jeszcze w mocy zakaz przejazdu przez most ten wozów ciężarowych, zarówno ładowanych, jak próżnych, oraz wózków ręcznych. (—)

Sprostowanie. Do wczorajszych „Curiosów” wkraść się błąd korektorski. Zamiast proboszcza „Kałobickiego” powinno być „katolickiego”.

WYPADKI.

Skok z III piętra. Zamieszkały przy ul. Długiej 10 b. kupiec, właściciel trzech sklepów ze skórą, 45-letni Aron Langnas, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego bankructwem wszystkich sklepów, wyskoczył z III piętra z mieszkania swego na bruk podwórza. Wskutek uderzenia głową o kamień, nastąpiło pęknięcie czaszki i Langnas poniósł śmierć na miejscu. Langnas cierpiał na rozstrój nerwowy. Żona denata przebywa z dziećmi w Ameryce.

Ofiara kąpiel. Wczoraj w południe 25-letni Zygmunt Tour, cukiernik, kąpiąc się w Wiśle w miejscu zakazanym, o 4 km. powyżej mostu ks. Poniatowskiego przy brzegu praskim, natrafił na głębie i utonął. Poszukiwaniem zwłok zajęła się policja komisariatu wodnego.

Dziecko pod samochodem. Na ul. Grzybowskiej, przed domem nr. 55, samochód przejechał 5-letnią Mariannę Podkańską, zamieszkałą w tymże domu. Dziewczynkę przywieziono do ambulatorium Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz stwierdził rany tłuczone pleców, kolan, czoła i głowy.

Zatrucie alkoholem. Na ul. Olszowej, przed domem nr. 2, znaleziono pijanego do utraty przytomności 22-letniego Jana Domaradzkiego, szeregowca PKU. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego do szpitala Ujazdowskiego.

Przy pracy. W ogrodzie Saskim podczas pracy spadł z dachu z wysokości I piętra robotnik 54-letni Józef Łodziński. Lekarz Pogotowia stwier-

dził wstrząśnienie mózgu i przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W fabryce przy ul. Dzielnej 21, w czasie pracy, doznał obciążenia dwóch palców prawej ręki robotnik 43-letni Józef Almer, którego, po opatrunku, Pogotowie pozostawiło na miejscu.

Samobójstwo inżyniera. Wczoraj rano w mieszkaniu własnym przy ul. Szopena 12 pozbawił się życia przez powieszenie się inżynier górniczy 30-letni Józef Poznański. Gdy domownicy ujrzeli wiszącego i odcięli go, wszelki ratunek okazał się już spóźniony. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Teatr i muzyka

TEATR „SZKARŁATNA MASKA”.

„Donżuan mimowoli”.

komedia w 3 aktach Fr. Arnolda i E. Bacha.

Tytuł wystawionej onegdaj farsy — przyznaję — przez kilka dni mnie intrygował. Można bowiem być małżonkiem mimowoli, narzeczonym mimowoli, nawet kochankiem i — jak powiadają — także ministrem mimowoli, ale donżuanem... Autorzy ostatniej premjery jednakże takiego mimowolnego donżuana i to z dużą zręcznością pokazali.

Bohaterem sztuki jest Maks Stieglitz, ongi buchalter, później plenipotent, a w końcu spółnik domu handlowego „Seebold i Stieglitz”. Gdyby spryt kupiecki oraz mniej lub więcej korzystne tranzakcje handlowe dawały prawo do tytułu bohatera, Stieglitz może zostać bohaterem handlowym. Ale ponieważ od bohaterów żąda się zupełnie innych kwalifikacji, do Stieglitza, człowieka zamkniętego w ciasnym krążku interesów, kalkulacji, faktur i kontokurentów, ten tytuł najmniej pasuje. Tego właśnie towarzysko nieobytę, brudnego, rozczochranego, w wyswiechanym tużurku i w gumowym kołnierzyku parującego Stieglitza upatrzył sobie spółnik jego p. Seebold na zięcia, a to dla jakichś finansowych względów. Innego atoli są zdania stara Seeboldowa oraz młoda Seeboldówna. Pierwsza, własnym nauczona doświadczeniem, pragnie dla córki męża, który już się „wyszumiał”. Druga chce męża z bujną, romantyczną przeszłością, mężczyznę „ze skazą”. Stary Seebold przy pomocy podrzuconej fotografii słynnej divy kinowej ze sfalszowaną dedykacją wyrabia Maksowi markę donżuana i zdobywcy serc niewieścich. Intrzyga udaje się, i Maks zdobywa sobie odrazu serce Seeboldówny i Seeboldowej.

Pojawienie się w miasteczku prawdziwej divy wraz z jej narzeczonym powiększa tylko galimatjas, a o to przecież w farsie idzie, tembardziej że wszystko kończy się dobrze i obłe Numpy wychodzą za swoich Pamfiluszów.

Z artystów na pierwszy plan wysunął się p. Znicz w roli bohatera, jeśli wolno tak Stieglitza nazwać. P. Znicz jednak typ ten nieco przeszarżował, gdyż człowiek bez manier towarzyskich i bez ogłady, to jeszcze nie kretyn i półgówek, a takim p. Znicz zrobił Stieglitza.

Role rodziny Seeboldów podzieliли pomiędzy sobą p. Michalina Łaska, p. Kościuszanka i p. Leszczyc i wykonali je zupełnie dobrze. Uroczą divą kinową była p. Macherska, a sekundował jej znakomicie p. Bryliński.

Inne role były odegrane poprawnie. Nie rozumiem tylko dlaczego p. Wrącki konieczne robi Grabowskiego, kiedy Grabowskiemu ani się śni robić Wrąckiego.

Robo.

Teatr Letni (w gmachu Narodowego). Codziennie „Codziennie o 5-tej”.

Teatr Polski. Codziennie „Panieńka bez znaczenia”.

Teatr Mały. Codziennie „Złota ciocia”.

Teatr Szkarłatna Maski. Codziennie „Don Juan mimowoli”.

Teatr Nowości. Codziennie „Kochanka premjera”. Wkrótce premjera operetki L. Jessela „Córka za tysiąc franków” z Elną Gistedt w głównej roli.

Teatr im. Fredry. W sobotę i niedzielę wcielił Anczyca „Robert i Bertrand”.

—:O:—

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.

Przychodnia dla chorych GRANICZNA 14

Telefon 57-44

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Analizy lekaarskie. Przyjęcie codziennie. Choroby weneryczne 7—8 wiecz.

Porada 3 zł.

Dr. Med. Marceł Dobrzyński
Królewska 6, telef. 90 93.
 Choroby weneryczne, płciowe, (niemców) i skórne.
 Przyjmuje od 9—11 5 — 8 pp.

Dr. Buczyński

Choroby wener., skóry i kobiec. — od 1—315—7 w.
Leszno 29, tel. 30-60.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuje reperację tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

2 garnitury marynarkowe męskie prawie nowe po 55 zł. Sakpalto męskie 30 zł., sprzedam zaraz. Złota 34, m. 20, od 1—4 pp.

PROŚBY „Pomoc prawną”, Krawkowskie Przedmieście 85-4. Apelacje, sprawy karne, komorniane, usynowienia, rozwodowe, spadkowe. O zeginionych rodzinach. **Rozwodowe.**

SPORT.

Reprezentacja Łodzi — Union 2:0 (1:0).

Łódź, 12.VIII. (C-S). Rozegrany mecz miał charakter próbný, jako poprzedzający mecz łódzkiej drużyny z reprezentacją Poznania. Gra wypadła błado i nieciekawie. Dwie bramki dla Łodzi strzelił Herdstreich.

Reprezentacja Lwowa—Węgry północne 5:0 (1:0).

Lwów, 12.VIII. (C-S). Gra spokojna i ładna. W skład drużyny lwowskiej wchodził: bramka — Winnicki, obrona — Kwieciński i Redler, pomoc Witkowski, Schneider i Moer, napad: Słonecki, Wacek, Steierman, Chmielewski i Sobakiewicz. Przewaga reprezentacji, aczkolwiek rezultat cyfrowy zbyt dla niej wysoki. Węgrzy zasłużyli najwyżej na 1 bramkę. W drużynie lwowskiej najlepszy Strzelman, który strzelił 3 bramki, Schneider i Witkowski (strzelił jedną bramkę z rogu), oraz Słonecki (1 bramka z karnego). U Węgrów najlepszy Schlösser, oraz środkowi gracze pomocy i napadu i bramkarz. Widzów 2500.

Hakoah i Rapid we Lwowie.

Lwów, 12.VIII. (C-S). Za przykładem Warszawy, która zorganizowała mecz Hakoah - MTK, również we Lwowie organizuje się międzynarodowa impreza piłkarska, treścią której będzie mecz Hakoah-Rapid, rozegrany w dniu 22 b. m. na boisku Czarnych we Lwowie. Impreza ta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród lwowskiego świata sportowego. Według krążących wiadomości, następnego dnia Hakoah ma grać w Krakowie przeciwko Cracovii.

Piłka wodna we Lwowie.

Lwów, 12.VIII. (C-S). Zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego w piłce wodnej przyniosły zwycięstwo drużynie AZS, która pobiła w finale Hasmoneę w stosunku 2:0. Wyniki półfinałów: Hasmonea—Czarni 4:3, AZS. — Pogoń 4:1.

Törökves (Budapeszt — Bałtyk) 8:0 (3:0).

Toruń, 12.VIII. (C-S). Silna przewaga gości, przy ładnej grze z główkami. Technika gry drużyny węgierskiej wysoka. Bałtyk grał słabo. Przy dobrych chęciach rezultat dla Bałtyku mógłby być podwojony.

Nowy sukces Slavji czeskiej w Turcji.

Praga, 12.VIII. (C-S). Po zwycięstwie Slavji nad drużyną turecką w Konstantynopolu — FC. Galata Serail, drużyna praska odniosła w dniu 10 b. m. nowy sukces, bijąc FC. Fener Bagthe 5:0 (2:0). Pokonana drużyna należy do najsilniejszych drużyn tureckich w Konstantynopolu.

19 lat mistrzem pod rząd.

Sztokholm, 12.VIII. (C-S). Wielką sensację wywołało tutaj utrącenie tytułu mistrza Szwecji w piłce wodnej przez Kappsimmings - Klub, który piastował mistrzostwo Szwecji przez lat 19 z rzędu. Szczęśliwym zwycięzcą został drugi klub sztokholmski C. S. Neptun, który pobił swego przeciwnika w stosunku 4:4 i 5:1.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w szóstym dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej głównejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. na nr. 16725.

600 zł. na nr. 6795.

Po 500 zł. na nr. nr.: 6305 10328 12654 46076.

Po 400 zł. na nr. nr.: 7042 13819 36778 40612

46342 46566 48716.

Po 300 zł. na nr. nr.: 1300 1788 10188 12445

12669 14196 15165 15438 18427 22031 23753 24895

25907 28872 30014 30804 32684 34651 35055 37744

37928 40126 41526 41708 47153.

Po 250 zł. na nr. nr.: 369 1229 2148 2266 3999

4666 5662 6027 9215 9427 10297 11011 12018 12355

12705 13234 12443 13602 14958 16633 19385 19790

20116 24197 24468 24492 25027 25666 26192 28789

29263 29824 30091 31093 31869 36171 36432 37422

39111 39883 40762 41806 42068 43007 43845 44617

46159 46304 46999 47944.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne